

KONIEC

Ubrałaś się w suknię fali
Rozłożystej
Utkaną z morskiej piany
Ludzkich łez i ostatnich westchnień
Dostałaś licencje na zabijanie
Jak zwykle nikt nie znał
Dnia ani godziny twego przyjścia
Świetnie się bawiłaś
To był twój dzień
Dostałaś w spadku tysiące
Posiadłości i ciał
Byłaś nieproszonym gościem
A jednak przyszedł
Śmierci meto życia

PROŚBA II

Aniele strózu przeszłości
Zachowaj trochę wspomnień
Dla młodych oczu
Niech dój rzą blask
Świetności
Malowideł wiejskiego artysty
Ażurową moc koronek
Utkanych starymi rękoma
Strzeż słów
Pieśni Historii niezliczonych
Niech dąb nigdy
Nie usłyszy mowy piły
Ciszy niech
Nikt nie zrani hałasem

WSZECHŚWIAT

Możesz być Nike
Rozłożyć swe
Odcięte ramiona
Prometeuszem
Rozniecić ogień
W ludzkim ciele
Tybeńską Dirke
Sylene z rosą
Urodzajną
Biblia życia jest Twoja.